Rafał Kamprowski

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wpływ nowych mediów na kampanię wyborczą. Katalizator przemian czy zagrożenie porządku demokratycznego? Casus wyborów prezydenckich i parlamentarnych w Kenii z 2007 roku.

W tym roku minęło ponad 60 lat od momentu, kiedy premier Wielkiej Brytanii Harold Macmillan wygłosił słynną mowę przed parlamentem Afryki Południowej w Cape Town. Użył w niej sformułowania o wiejącym przez kontynent afrykański wietrze przemian, który w najbliższym czasie przyniesie wielu dotychczasowym terytoriom brytyjskim upragnioną niepodległość. Należy zaznaczyć, iż specyficzne miejsce na mapie kolonialnej Afryki zajmowała jej wschodnia część¹. Długo oczekiwana wolność dla wielu państw oznaczała dopiero początek długiej i nierzadko krętej drogi, ku demokracji, która miała stać się panaceum na wszelkie problemy i gwarantem przyszłego sukcesu.

W niniejszym artykule autor pragnie ukazać sytuację, która poddała w wątpliwość efektywność demokracji *sensu largo*, a była rezultatem napięć społecznych, powstałych w rezultacie sfalszowania wyników, przeprowadzonych w grudniu 2007 roku, wyborów parlamentarnych i prezydenckich w Kenii. Państwo, które odzyskało niepodległość w 1963 roku, uważane jest obecnie za lidera, nada-

¹ W literaturze często nieprecyzyjnie stosuje się termin "Afryka Wschodnia". W prezentowanym opracowaniu ma on odniesienie do państw, społeczeństw, regionu, obejmującego Kenię, Tanzanię oraz Ugandę.

jącego ton procesom zachodzącym w regionie Afryki Wschodniej, także w zakresie korzystania z tzw. nowych mediów².

Robert Dahl w swym klasycznym już dziele "Demokracja i jej krytycy" wyróżnił siedem warunków, od których istnienia uzależnił przyznanie statusu państwa demokratycznego³. Wśród nich, szczególne miejsce w dobie wszechobecnego szumu informacyjnego, zajmuje prawo obywatela do dostępu do alternatywnych źródeł informacji oraz prawo wypowiedzania się w kwestiach politycznych bez groźby zostania ukaranym. Czy wobec tego zachodnie standardy demokracji sformułowane przez R. Dahla mają zastosowanie w młodych demokracjach, afrykańskich? W jakim stopniu coraz bardziej popularne nowe media zmieniają społeczeństwa krajów Czarnego Łądu? Czy przyczyniają się do niwelowania zakorzenionych różnic etnicznych, czy wręcz przeciwnie, pogłębiają je? Czy stają się kolejnym wyznacznikiem mierzenia efektywności demokratycznego systemu politycznego? a być może stają się nowoczesnym narzędziem, w walce z jego nadużyciami? Istnieje wiele pytań, dotyczących roli nowych mediów w funkcjonowaniu systemu politycznego oraz wprowadzaniu do jego otoczenia nowych reguł i mechanizmów działania. Niniejszy tekst w zamierzeniu autora nie stawia sobie za cel odpowiedzi na wszystkie z nich, co wymagałoby w wielu przypadkach osobnych studiów i badań.

Nie sposób przejść do ujętego w tytule artykułu problemu bez omówienia charakterystyki współczesnych demokracji państw kontynentu afrykańskiego. Stała się ona inspiracją dla wielu badaczy reprezentujących rozmaite ośrodki akademickie⁴. W swoich rozważaniach podejmują oni kwestię efektywności systemu demokratycznego często omawiając ją w kontekście możliwych dlań zagrożeń⁵. Pod koniec lat pięćdziesiątych amerykański pisarz John Gunther, odbywając podróż po Czarnym Łądzie pisał, iż „dzisiejsza Afryka może i nie wie dokładnie, dokąd zmie-

² Nowe media stały się na przełomie XX/XXI wieku niezwykle modnym pojęciem, szeroko wykorzystywanym przez różne dyscypliny naukowe do tłumaczenia badanych przez nie zjawisk. W niniejszym artykule autor świadomie zawęża to jakże szerokie pojęcie do Internetu oraz cyfrowej telefonii komórkowej, jako specyficznych środków komunikowania interpersonalnego.

³ R. Dahl, *Demokracja i jej krytycy*, Kraków 1995, s. 324.

⁴ S. N. Ndegwa, *A decade of democracy in Africa*, Leiden 2001.; A. R. Mustapha, L. Whitfield, *Turning points in African democracy*, Suffolk 2009.; S. I. Lindberg, *Democracy and elections in Africa*, Baltimore 2006.; Idem, *Democracy and elections in Africa*, Baltimore 2006.; C. Ake, *Democracy and development in Africa*, Washington 1996.; *Civil society and democracy in Africa: critical perspectives*, N. Kasfir (red.), Portland 1998.

⁵ Zob. Ch. Onwumehili, *African democratization and military coups*, Westport 1998.; *Civil-military relations and democracy*, L. Diamond, M. Plattner (red.), Baltimore 1996.; R. Southall, *Democracy in Africa: moving beyond a difficult legacy*.

rza, lecz nie ustaje w marszu i szybko podąża w kierunku norm Zachodu⁶. Obecnie są nimi wolność zgromadzeń, powszechne prawo wyborcze czy pluralizm partyjny. Demokracje afrykańskie stają jednak w obliczu szeregu problemów i wyzwań, z którymi nie zawsze potrafią same sobie poradzić. Oczywistym jest, iż proces demokratyzacji w Afryce skazany jest na stopniowe transformowanie życia politycznego. Bardzo często jednak, obietnice przemian demokratycznych przynoszą społeczne rozczarowanie prowadzące do zastąpienia rządów autorytarnych szeregiem nowych reżimów. Afryka również nie uniknęła tej prawidłowości. Autorytarne systemy oparte na dominacji jednej partii zastąpione zostały szeregiem hybrydowych reżimów. Demokratyzacja, która trwa zwykle co najmniej kilkanaście lat, w przypadku państw afrykańskich przybrała bardzo gwałtowny przebieg trwający ok. 4-5 lat⁷. Młode demokracje zdaniem Stephena Ndegwy, koncentrowały się przede wszystkim na trzech fundamentach: społeczeństwie obywatelskim, zarządzaniu niepewnością i gospodarką⁸. Niezdolność do spełnienia któregoś z wymienionych pryncypiów, bardzo często powodowała rozczarowanie społeczne oraz powrót sympatii wobec poprzedniego reżimu⁹.

Badacze są zgodni, iż Kenia za rządów Jomo Kenyatty oraz jego następny Daniela arap Moi, będąc *de facto* państwem z systemem wielopartyjnym, przejawiała wiele cech państwa autorytarnego, szczególnie po 1982 roku, kiedy zawieszona została konstytucja i wprowadzono rządy jednej partii¹⁰. Początek lat 90. XX wieku w Kenii, to czas rodzenia się nowych opozycyjnych partii i ruchów politycznych, na czele z Forum Na Rzecz Przywrócenia Demokracji, Partią Demokratyczną czy Narodowym Kongresem Kenii. Walka o demokratyczne państwo nabrała nowego znaczenia po grudniowych wyborach 2002 roku. Po raz pierwszy od 40 lat rządzący Afrykański Narodowy Związek Kenii musiał pogodzić się z przegraną w wyborach i oddać władzę w ręce Narodowej Tęczowej Koalicji. Niektórzy badacze podkreślają, iż pokojowe przekazanie władzy, należy uznać bezsprzecznie za sukces kenij-

⁶ J. Gunther, *Afryka od wewnątrz*, Warszawa 1958, s. 5.

⁷ M. Bratton, N. van de Walle, *Democratic Experiments in Africa. Regime transitions in comparative perspective*, Cambridge 1997, s. 4.

⁸ S. Ndegwa, *A decade of democracy in Africa*, [w:] S. Ndengwa (red.), *A decade of democracy*, Leiden 2001, s. 2-4.

⁹ Przykładem powrotu do świeżo obalonych reżimów, była reelekcja byłego prezydenta Beninu Mathieu Kerekoua w 1996 roku oraz ponowny wybór prezydenta Madagaskaru Didiera Ratsiriry w 1997 roku.

¹⁰ D. Throup, Ch. Hornsby, *Multi-party politics in Kenya*, Ohio 1998, s. 31.

skiej demokracji¹¹. Należy po części zgodzić się z takim stwierdzeniem. Takie zjawisko bowiem nie należy do częstych na kontynencie afrykańskim, jednak wydarzenia, do których doszło później zaprzeczają, iż był to sukces długotrwały.

W dwa lata po swoim wyborze, prezydent Mwai Kibaki zrezygnował z obiecanych w kampanii wyborczej reform zmierzających do podziału władzy. Osłabieniu uległ także realny wpływ partii koalicyjnych na rządzenie państwem. Prezydent coraz częściej zastępował członków NARC byłymi działaczami KANU. Gabinetem wstrząsały także kolejne afery korupcyjne¹².

Warto podjąć również rozważania na temat znaczenia nowych mediów w Polsce. Tematowi temu poświęca się coraz więcej uwagi, co skutkuje wzrostem publikacji poświęconych temu zagadnieniu, również w języku polskim¹³. Należy zaznaczyć, iż oba pojęcia doczekały się wielu definicji, oczywistym i niekwestionowanym jest widoczna wzajemna zależność między nimi. Media kształtują społeczeństwo, które w systemach demokratycznych jest istotnym składnikiem budowania kultury politycznej. Można kontestować za Ithielem de Sola Polem, iż służą one najczęściej jako "technologie wolności"¹⁴. Poszerzają one m.in. dostęp do wiedzy oraz ułatwiają komunikowanie społeczne.

Głównym współczesnym teoretykiem, zajmującym się problematyką nowych mediów jest Lev Manovich. Należy zgodzić się, iż przede wszystkim nowe media umożliwiają swobodny dostęp do danych oraz zakładają interakcję między obiektem medialnym a użytkownikiem, który nie jest już tylko biernym odbiorcą, lecz także współtwórcą dzieła¹⁵. W tym kontekście wykorzystanie Internetu jako środka ułatwiającego komunikację nabiera nowego znaczenia.

Internet w krótkim czasie stał się nową przestrzenią wymiany informacji, prowadzenia debat i także partycypacji, również krytycznie kontestującej panującą rzeczywistość. Działania podejmowane w Internecie mają również zdolność gene-

¹¹ M. Pawelczak, *Kenia*, Warszawa 2004, s. 356.

¹² S.W. Nasong'o, G. R. Murunga, *Prospects for democracy in Kenya*, [w:] S.W. Nasong'o, G. R. Murunga (red.), *Kenya: the struggle for democracy*, New York 2007, s. 9-10.

¹³ P. Maj, *Internet i demokracja*, Rzeszów 2009.; *Nowe media i polityka: Internet, demokracja, kampanie wyborcze*, M. Jeziński (red.), Toruń 2009.; *Polityczne aspekty nowych mediów*, *Idem*, Toruń 2010.; D. Mider, *Partycypacja polityczna w Internecie*, Warszawa 2008.; Ż. Polowczyk, *Internet: media, edukacja, polityka*, Poznań-Wrocław 2004.

¹⁴ I. de Sola Pool, *On free speech in an electronic age. Technologies of freedom*, Harvard 1983.

¹⁵ Zob. L. Manovich, *Język nowych mediów*, Warszawa 2011, s. 120.

rowania odzewu w świecie realnym¹⁶. Poprzez portale społecznościowe i blogi, informacje przekazywane są w szybkim tempie praktycznie bez żadnych granic formalnych, przez co utrudniona jest nad nimi kontrola.

Podobny rozwój w ostatnich kilkunastu latach dotknął telefonię komórkową. Obecnie pełni ona szereg funkcji, także w promowaniu demokracji, społeczeństwa obywatelskiego oraz dostępu do informacji. Specjalnego znaczenia nabrało wykorzystywanie i rola sieci komórkowych w Afryce. Spełnia ona szereg zadań, do najpopularniejszych należy jednak monitorowanie transparentności przeprowadzanych wyborów oraz mobilizowanie społeczeństwa niezależnymi kanałami¹⁷. Obserwowanym zjawiskiem jest w tej chwili przejście ze sfery publicznej, zdominowanej przez *mass-media* do, jak nazwał to Yochai Benkler, "sieciowej sfery publicznej". Umożliwia ona komunikowanie, dzielenie się swoimi spostrzeżeniami znacznie większej liczby osób w sposób uniemożliwiający kontrolę koncernów medialnych oraz bez udziału kapitału finansowego, który służyć może jako czynnik korupcyjny¹⁸. Siła rozsyłanych przy użyciu telefonu oraz Internetu wiadomości ujawniła się w czerwcu 2004 roku, kiedy świat obiegła nieprawdziwa informacja o śmierci prezydenta Kamerunu Paula Biyi. Telefonnia komórkowa w Afryce staje się więc swoistym "długim ramieniem" informacji, które sięga do najdalszych i najmniej zurbanizowanych obszarów kontynentu¹⁹.

Kenia wyrasta na lidera, pośród państw stosujących nowoczesne rozwiązania medialne. Przez wiele lat obserwowany był tam powolny wzrost, spowodowany głównie ograniczeniami dosyć restrykcyjnych polityk regulacyjnych, zamknięciem rynku oraz brakiem stosownego *know-how* w technologiach komunikacyjnych. W ostatnim czasie sytuacja przybrała odmienny charakter. Afryka stała się najszybciej rozwijającym się rynkiem telefonii komórkowej. W 2008 roku w Kenii zarejestrowanych było ponad 8 milionów użytkowników telefonów komórkowych²⁰. Państwo to stało się również pionierem w prowadzeniu mobilnej bankowości, dostępu do rachunków bankowych w telefonie. Kenia zajmuje drugie miejsce pod względem

¹⁶ O. Annusewicz, *Funkcje komunikowania politycznego w Internecie*, „Studia politologiczne”, vol. 14, Warszawa 2009, s. 268.

¹⁷ S. Ekine, *Sms uprising: mobile phone activism in Africa*, Nairobi 2010, s. 18.

¹⁸ Y. Benkler, *The wealth of networks: how social production transforms markets and freedom*, New Haven 2006, s. 11.

¹⁹ F. Nyamnjoh, *Africa's media: democracy and the politics of belonging*, London, New York 2005, s. 209.

²⁰ *Kenya National Assembly Official Record*, 02. 07. 2008, s. 1540.

ilości operatorów działających na rynku (obecnie jest ich 4), a największe udziały posiada firma "Safaricom", która skupia ok. 2,5 miliona użytkowników²¹. Coraz popularniejszy stał się także dostęp do Internetu. W większości miast znajduje się co najmniej jedna kawiarenka internetowa. Wychodząc na przeciw popularności sieci internetowej, umożliwiono także dostęp do niej w placówkach poczty. W ciągu sześciu lat, liczba użytkowników Internetu wzrosła z 500 tysięcy w 2001, do blisko 2,7 miliona w 2007 roku. Przyczyniło się do tego przewyciężenie monopolu firmy "Telkom Kenya" oraz otwarcie rynku na różne podmioty, które konkurując ze sobą, sukcesywnie obniżały koszty usług²². Nowe media odgrywają także istotną rolę w procesie wyborczym.

30 grudnia 2007 roku komisja wyborcza ogłosiła wyniki przeprowadzonych trzy dni wcześniej wyborów. Od początku kampanii liczyły się dwa nazwiska: panującego prezydenta, Mwai Kibaki oraz założyciela i lidera Pomarańczowego Ruchu Demokratycznego, Raila Odingi. W początkowej fazie kampanii wyborczej przewaga była po stronie R. Odingi, który w listopadzie 2007 roku cieszył się 50% poparciem, podczas gdy jego kontrkandydat mógł liczyć na poparcie ok. 39% społeczeństwa²³. Dysproporcja poparcia między politykami zaczęła wyrównywać się w drugiej połowie listopada, by 18 grudnia, na blisko tydzień przed wyborami wynieść 2% na korzyść kandydata Pomarańczowego Ruchu Demokratycznego. Ostateczny wynik wyborów, komisja podała 30 grudnia, wskazując Mwai Kibakiego, jako zwycięzcę, który o ok. 2% głosów wyprzedził swojego oponenta²⁴. Kilka godzin po opublikowaniu wyników, odbyło się również zaprzysiężenie prezydenta elekta. Tego samego dnia miały miejsce pierwsze przejawy agresji w Nairobi. Potęgowane były poprzez jednoznacznie negatywną opinię zagranicznych obserwatorów (m.in. z Unii Europejskiej czy Wspólnoty Wschodnioafrykańskiej). W ciągu następnych kilkadziesiąt dni Kenia zamieniła się w prawdziwą arenę wojny domowej, w wyniku której życie straciło ok. 1,160 osób a 350,000 przesiedlono²⁵.

²¹ *African mobile factbook 2008*, 01. 08. 2008, s. 14.

²² M. Murungi, *Cyber law in Kenya*, Bedfordshire 2011, s. 28.

²³ Zob. *Could the president be ousted ? Opinion polls suggest that Kenya's voters could produce a rare shock*, „The Economist”, 01. 11. 2007, www.economist.com/node/10063982?story_id=10063982, data dostępu 20.11.2012.

²⁴ Mwai Kibaki zdobył zdaniem komisji wyborczej 4,584,721 a jego oponent, Rail Odinga, 4,352,993 głosów, zob. J. Gettleman, *Disputed vote plunges Kenya into bloodshed*, „The New York Times”, 31. 12. 2007, www.nytimes.com/2007/12/31/world/africa/31kenya.html?pagewanted=1&_r=2&hp, data dostępu 20.11.2012.

²⁵ *OECD African Economic Outlook 2009*, s. 332.

Kenijska Komisja Praw Człowieka w specjalnie przygotowanym raporcie, próbowała ustalić przyczyny niespotykanych do tej pory wybuchów agresji. Zdaniem jej członków odpowiedzialne za zajścia były przede wszystkim zaszczości historyczne, wynikające z nierównego podziału ziem, między głównymi plemionami państwa, a także ubóstwo, różnice etniczne (M. Kibaki pochodził z plemienia Kikuju, R. Odinga z Luo - RK), kryzys zaufania wobec wymiaru sprawiedliwości oraz rozczarowanie brakiem obiecanych reform²⁶. Jaką więc rolę w rosnącym konflikcie odegrały nowe media, w postaci telefonii komórkowej oraz Internetu?

Zdaniem autora, w istotny sposób przyczyniły się one do eskalacji przemocy. Podczas gdy media uzależnione od rządu, starały się uspokoić panujące nastroje, w coraz liczniej wysyłanych wiadomościach SMS, na blogach internetowych pojawiały się informacje wydatnie przyczyniające się do eskalacji spirali nienawiści. Autorzy tekstów wykorzystywali lukę w systemie prawnym, uniemożliwiającą zaskarżenie twórców przesiąkniętych językiem nienawiści wiadomości. W okresie poprzedzającym ogłoszenie wyników wyborów, wspólnym mianownikiem rozsyłanych i publikowanych treści stało się etniczne pochodzenie kandydatów.

M. Kibakę oraz społeczność Kikuju, z której wywodził się urzędujący prezydent porównywano do węża, którego głowa musi zostać odcięta. Zwolennicy głowy państwa zwracali uwagę, iż gad pomimo odciętej głowy, nadal wykazuje objawy życia, co wskazuje na jego odporność i wytrzymałość na ataki. W wiadomościach bardzo często akcentowano fizyczne cechy kandydatów i tak R. Odinga najczęściej charakteryzowany był jako wyzwoliciel, zawładnięty ideą panafrykanyzmu, który posiada cechy, by doprowadzić Kenię do "Ziemi Obiecanej"²⁷. Zwolennicy M. Kibaki nie pozostawali dłużni, rozsyłając SMS-y o treści: *„jest on zimnym graczem, terminatorem, niszczycielem, nie ma cech, które doprowadzą do Ziemi Obiecanej. Dołącz do reszty Kenijczyków i zatrzymaj tego syna Afryki. Wyślij tego sms do 10 osób”*²⁸.

W miarę zbliżania się kluczowego okresu poprzedzającego dzień wyborów, stosowany język przybierał na agresji. Najczęściej wysyłane były wiadomości

²⁶ Kenya National Commission on Human Rights, *On the brink of the precipice: a human rights account of Kenya's post-2007 election violence*, 08. 2008, Nairobi 2008, s. 20-30.

²⁷ Raila Amolo Odinga: *The People's President*, <http://kdpm.wordpress.com/page/13/>, 18.09.2007, data dostępu 20.11.2012.

²⁸ D. Ndirangu Wachanga, *Challenging Traditional Media Hegemonic Practices: A Kenyan Case*, [w:] Idem (red.), *Cultural identity and new communication technologies: political, ethnic and ideological implications*, Hershey 2011, s. 16.

o treści: „*nigdy więcej niewinna krew Kikaju nie będzie przelana. Zarzniemy ich tutaj, w ich stolicy. By zapanowała sprawiedliwość sporządź listę wszystkich znanych Tobie, także z pracy członków plemienia Luo i Kaleo. Wskaż gdzie mają swój dom i majątek a także gdzie ich dzieci chodzą do szkoły. Podamy Ci numer, na który wyślij tą wiadomość*”²⁹. Wspomniana już spirala nienawiści powodowała żywiołowy odzew ze strony opozycji, która rozsyłała SMS-y, również bezpośrednio nawołujące do rozlewu krwi: „*Kenijczycy, Kikuyu ukradli przyszłość naszych dzieci...musimy uporać się z nimi w jedyny zrozumiały dla nich sposób...przemocą*”³⁰.

Obrazem dominującym w treściach dystrybuowanych przez zwolenników opozycyjnego Pomarańczowego Ruchu Demokratycznego było przedstawienie Kikaju, jako plemienia, które od momentu odzyskania niepodległości, rości sobie prawo do rządzenia pozostałą częścią społeczeństwa wieloetnicznego. Kolejne miesiące to częściowo potwierdzone wiadomości o wykorzystaniu wojska do tłumienia aktów przemocy i wandalizmu, lecz popełnionych tylko ze strony wyborców R. Odingi³¹.

Jest oczywiście trudnym do ostatecznego ustalenia, szacuje się jednak, iż dziennie wysyłano ponad 10 milionów wiadomości SMS i w związku z tym, niemożliwym stało się zapanowanie rządu nad sytuacją³². Podobne problemy pojawiły się na forach internetowych. Najpopularniejsze forum dyskusyjne "mashada.com" musiało zawiesić swoją działalność, z powodu przeciążenia otrzymywanymi komentarzami, których liczba wynosiła ok. 5 tys. dziennie. Kiedy rząd zawiesił nadawanie wiadomości przez stacje radiowe oraz telewizję, nowe media stały się jedynymi kanałami informacyjnymi.

Kenijski kryzys, potęgowany wykorzystaniem nowych mediów w celu propagowania przemocy, paradoksalnie zrodził w pełni demokratyczną inicjatywę, jaką było założenie strony internetowej "ushahidi.com" (w języku suahili oznacza „świadek” - R.K.). Celem funkcjonowania projektu było wykorzystanie Internetu oraz telefonów komórkowych do ujawniania aktów agresji. Wysyłając informację na stronę główną powstawała swoista mapa, na której naniesione były rejon, w których dochodziło do rozlewu krwi. Idea zapoczątkowana w trakcie konfliktu, z sukce-

²⁹ N. Stremlau, M. E. Price, *Media, elections and political violence in Eastern Africa: towards a comparative framework*, Oxford 2009, s. 9.

³⁰ *When sms message incite violence in Kenya*, <http://inanafricanminute.blogspot.com/2008/02/sms-messages-inciting-violence-in-kenya.html>, data dostępu 20.11.2012.

³¹ T. Dagne, *Kenya: current conditions and the challenges ahead*, Washington 2009, s. 9.

³² D. Ndirangu Wachanga, *op. cit.*, s. 17.

sem kontynuowana była w RPA, w trakcie trzęsienia ziemi na Haiti i w Chile oraz pożarów w Rosji, w 2010 roku.

Nowe media odegrały znaczącą rolę w trakcie kampanii wyborczej oraz w okresie po ogłoszeniu wyników. Większość społeczeństwa, o rezultatach wyborów dowiedziała się właśnie dzięki telefonom komórkowym i Internetowi, a nie tradycyjnym kanałom informacyjnym³³. Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, postawione w tytule artykułu. Z jednej strony nowe technologie medialne bezsprzecznie ułatwiają skomplikowany proces demokratyzacji w państwach o stosunkowo młodych korzeniach demokratycznych, czy cały czas rozwijającej się infrastrukturze. Casus wyborów 2007 roku zwraca również uwagę na dalszy szereg pozytywnych zjawisk, które wystąpiły w tym okresie. Z całą pewnością, do takich zaliczyć można wytworzenie alternatywnej przestrzeni, ułatwiającej ekspresję rozmaitych punktów widzenia. Pyrrusowym zwycięstwem zakończyła się również kampania w Internecie, postulująca nie uznanie przez społeczność międzynarodową nowego prezydenta. Telefonia komórkowa została wykorzystana po raz pierwszy na tak szeroką skalę by zmobilizować elektorat, co przyczynia się do rozwoju kultury politycznej w Kenii.

Jeśli spojrzeć na historię wyborów w niepodległej Kenii, to przemoc zdaje się być ich stałym elementem do którego impulsem są, bardzo często, podobne przyczyny. Z drugiej jednak strony, uzależnione od rządzących media zmuszają społeczeństwo do szukania alternatywnych źródeł informacji, najczęściej w tym wypadku, trudnej do weryfikacji i bazującej na stereotypach. W tym właśnie zjawisku, dostrzega autor główne zagrożenia dla obowiązującego porządku demokratycznego. W Kenii kluczową rolę odgrywa nadal przynależność plemienna, lecz najważniejsza jest rodzina. Rozsyłane wiadomości, przyczyniały się jednak do pewnego ostracyzmu i wykluczenia społecznego, także w łonie najbliższych krewnych, deklarujących wsparcie innemu kandydatowi. Krótkie wiadomości tekstowe, komponowane w językach lokalnych, nawoływały do głosowania przeciw danemu kandydatowi chociażby z powodu, iż nie jest on obrzezany. Podkreślano tym samym znaczenie kulturowego obywatelstwa i przynależności państwowej.

Swoistym sprawdzianem, będącym jednocześnie odpowiedzią na pytanie, czy Kenia, jej społeczeństwo oraz media wyciągnęły wnioski z kryzysu przełomu

³³ Zob. F. K. Iraki, *Cross-media ownership and the monopolizing of public spheres in Kenya*, [w:] M. Mungai, G. Gona (red.), *(Re)membering Kenya. Identity culture and freedom*, Vol. 1, Nairobi 2010, s. 152.

2007/2008 roku, będą najbliższe wybory, które odbędą się 4 marca 2013 roku. O sukcesie mediów i demokracji zaświadczy w przyszłej kampanii wyborczej umiejętność przezwyciężenia plemiennych podziałów oraz wpływu polityków.